PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 19 lipca 1928 r. | Nr. 64 (163)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

The Manchester Guardian 16.VII. Kor. z Warszawy pisze, że wobec delikatnej sytuacji, która istnieje pomiędzy Polską i Litwą specjalne znaczenie przypisywane jest mającemu się odbyć zjazdowi legjonistów. Mowa marsz. Piłsudskiego oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem i przypuszcza się, że uczyni on b. przykre uwagi o Woldemarasie i litewskiej polityce naogół.

The Manchester Guardian 16.VII. Kor. z Berlina notuje pogłoski prasy niemieckiej o mających się odobyć manewrach armji polskiej w pobliżu Wilna i o zamierzonej obecności na nich marsz. Piłsudskiego. Prasa polska podaje dwa tłomaczenia zmiany planów marsz. Piłsudskiego co do do jego wizyty w Rumunji. Według jednej wersji należy to przypisywać naprężonym stosunkom z Litwą, według drugiej, podobno, policja polska dowiedziała się o zamierzonym zamachu na życie Marszałka, podczas jego przejazdu przez Galicję wschodnią. Możliwe, że, po Wileńskich uroczystościach, podczas których marsz. Piłsudski „ma skierować ostre słowa do Rosji, zarówno jak i do Litwy", uda się on do Rumunji. „Polacy i Litwini — pisze w d. c. autor — spotkają się jeszcze raz w Królewcu zapewne przy końcu sierpnia, by sklecić porozumienie przed sesją genewską. O ile porozumienie nie zostanie osiągnięte, w takim razie Polska zamierza poruszyć całą kwestję Wileńską w Genewie. Marsz .Piłsudski i prasa polska widocznie pokładają nadzieję osiągnięcia porozumienia, licząc na wrażenie, jakie mocne słowa i pokaz siły zrobią na Kownie. Rząd kowieński jednak zdaje się raczej być zadowolonym z istnienia niebezpieczeństwa, gdyż ułatwia to mu zadanie konsolidacji dudcha narodowego. Woldemaras w ostatnich swych oświadczeniach wykazał, że może być równie prowokacyjny, jak marsz. Piłsudski. Wybrał on, moment wizyty marsz. Piłsudskiego do Gdyni, by rzucić pewne wątpliwości co do stałości obecnego status quo przy ujściu Wisły".

Frankfurter Ztg. 18.VII. omawia w koresp. z Kowna zaostrzenie się stosunków polsko-litewskich. Podczas gdy dla Polski sprawa Wilna nie istnieje, Litwini nadają zaś temu sporowi bardzo szeroką podstawę i sprawę Wilna uważają za nierozdzielną część składową wszystkich zagadnień wschodnio - europejskich. Dziennik podaje obszerną rozmowę z nacz. Hołówką, który podkreślił pojednawcze i bynajmniej nie niebezpieczne dla Litwy stanowisko Polski. Dziennik podkreśla, że najsłabszym punktem Polaków pomimo przeciwlitewskiego nastawienia Ligi Nar. jest punkt formalno-prawny. Prawne żądania litewskie, mianowicie uznanie traktatu Suwalskiego i naprawienie szkód, wyrządzonych przez gen. żeligowskiego Polacy dotychczas nie odparli żadnymi prawnymi argumentami. Jednak sprawa Wilna jest dzisiaj nie tylko sprawą prawną, ale raczej polityczno-strategiczną i gospodarczą.

POLSKA A NIEMCY.

Vorwärts, 18.VII. pisze, że około sprawy rokowań polsko - niemieckich zapanowało sporo niejasności. Dziennik powołuje się na informacje „Industrie und Handelsztg." o konferencji między ministrem Twardowskim i ministrem Hermesem i o ustalonym na niej terminie jesiennym rozpoczęcia rokowań i określa tę wiadomość jako inspirowaną przez niemieckie sfery urzędowe. Wiadomość, jaka pojawiła się w prasie polskiej, że Niemcy proponują zawarcie t. zw. małej umowy handlowej — zdaniem dziennika — nie odpowiada już obecnie intencjom Berlina. Dziennik wyraża niezadowolenie i ubolewanie, że rokowania polsko - niemieckie zostały znowu odroczone do jesieni.

Deutsche Tageszt. 18.VII. rozwodzi się nad projektem angielsko - amerykańskiego pochodzenia, zmierzającym do odprężenia stosunków między Berlinem a Warszawą i zaznacza, że wszystkie projekty w zasadzie uznają słuszność uroszczeń terytorjalnych Niemiec, szczególnie w sprawie korytarza pomorskiego. Dziennik szczególnie wiele uwagi poświęca artykułowi w czerwcowym zeszycie „Dawes Way“ p. tyt. „Polska, jako pionier gospodarczy na wschodzie“, w którym dowodzi, że odbudowa gospodarcza wschodu zależy w pierwszym rzędzie od trwałej pomocy finansowej Ameryki, a co za tem idzie od międzynarodowej współpracy i domaga się, aby istniejące dotychczas między Polską a Niemcami nieporozumienia, dotyczące zwłaszcza korytarza pomorskiego i G. Śląska zostały za pośrednictwem innych państw usunięte. Autor artykułu sądzi, że Traktat Wersalski wyrządził Niemcom krzywdę i że żaden rząd niemiecki nie odważyłby się zrezygnować z rewizji granic wschodnich. Korytarz pomorski i G. Śląsk powinny więc zostać zwrócone Niemcom. Dopiero osiągnięcie porozumienia polsko-niemieckiego w zakresie problemów terytorjalnych utorować ma państwu drogę do współpracy na wschodzie. Polska, jak oświadcza ten autor, powołaną jest do odegrania roli pioniera kultury na wschodzie. Wzamian za odstąpienie Niemcom korytarza i G. Śląska Polska otrzymałaby port kłajpedzki oraz zawarłaby ścisły sojusz gospodarczy z Litwą. Pozatem Polsce otworzyć należy dostęp do morza Czarnego. Odesa musi zostać ogłoszona wolnem miastem i polskim portem; Ukraina zaś, połączyłaby się sojuszem politycznym i gospodarczym z państwem polskim; w sojuszu tym Polska objęłaby prymat polityczny. W ten sposób Polska mogłaby się stać obszarem tranzytowym komunikacji towarowej między Zachodem i Wschodem, równocześnie zaś łącznikiem między północą a południowym wschodem. Przytaczając powyższe pomysły dziennik wyraża obawę, iż projekt taki mógłby spotkać się z życzliwem przyjęciem w kołach Ligi N., oraz mógłby znaleźć zwolenników również w pewnych kołach niemieckich. Przyłączenie do Polski dalszych obszarów „zamieszkałych przez ludność różnojęzyczną, przyniosłoby szkodę samej Polsce, Rosja zaś nigdy nie zgodzi się na odstąpienie Ukrainy i oddanie Polsce portu odeskiego. Plan taki ponadto dałby Polsce możność odcięcia Niemiec od wschodu, podczas gdy Polska w dalszym ciągu mogłaby korzystać z tranzytu przez państwa bałtyckie.

Königsberger Allg. Ztg. 14.VII. podając historyczny rys przejścia mostu Opaleńskiego pod władzę polską, stwierdza, że prawnie Polacy są właścicielami mostu i jako tacy mają prawo do jego burzenia. Natomiast z punktu widzenia prawno-publicznych zobowiązań Polacy są ograniczeni w wykonywaniu swego prawa własności. Jako takie zobowiązanie wymienia dziennik umowę „o dopuszczeniu dróg celnych i innych przejść przez polsko-niemiecką granicę“ z dn. 2.12. 25, zaznaczając jednakże, że wyraźnie nazwy mostu umowa ta nie wymienia. W każdym jednak razie w umowie tej jest mowa o drodze celnej. Grabau-Opolanie. Przez zburzenie mostu będzie tem samem zniesiona droga celna, której zastąpienie przez prom nie odpowiada potrzebom, tembardziej przy powodziach i lodach. Ponadto niskie brzegi i miękkie łąki nie nadają się zupełnie pod ciężkie wozy.

Leipziger N. Nachrichten, 13.VII. opierając się na prasie polskiej pisze, że w Warszawie myślą, iż socjaldemokratyczne rządy w Niemczech i Prusach z powodu taktyki partyjnej będą skłonne do porozumienia z Polską, skutkiem czego zachodnie granice Polski będą na zawsze zagwarantowane. W tym celu — pisze dalej dziennik — pracują również polskie konsulaty, które przypuszczają, że myśl porozumienia z Polską nawet na wschodzie Niemiec zaczyna zapuszczać korzenie. Praca ta jest niewątpliwie zgrabnie robiona. Obiecuje się kupcom korzyści wynikające dla nich z zaprzestania wojny celnej z Polską oraz zapowiada się złote czasy robotnikom w związku z przywozem taniej żywności z Polski do Niemiec.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE.

Deutsche Allg. Ztg. 18.VII. pisze, że z wielkiem zdumieniem dowiedziała się opinja o powiększeniu przez Polskę swej floty wojennej o dwa kontrtorpedowce i trzy łodzie podwodne, i to tembardziej, że myślano, iż amerykański kontroler finansowy przeszkodzi tego rodzaju wojskowej ekstrawagancji Polski.

Dziennik dalej atakuje Polskę za używanie portu gdańskiego dla postoju swoich okrętów wojennych, gdyż Gdańsk zgodnie ze swym statutem nie powinien służyć za bazę morską dla żadnej obcej potęgi wojskowej. Dziennik narzeka, że Liga Nar. nie może się zdobyć na przeciwstawienie się tym praktykom Polski, trwającym od siedmiu lat. Polska prowadzi w Gdańsku politykę na własną rękę, a w Lidze Nar. bynajmniej się tem nie przejmują, aby Gdańskowi zapewnić skuteczną ochronę jego konstytucji.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Daily Herald, 16.VII, pisze, że kopje rezolucyj protestujących przeciwko atakowi marszałka Piłsudskiego na Sejm, a uchwalonych przez parlamentarną grupę P. P. S., skreślonych przez cenzurę Polską, doszły obecnie do Anglji. Autor streszcza te rezolucje.

Kölnische Ztg. 16.VII. w koresp. z Warszawy omawia obszernie ostatnie wypadki polityczne w Polsce i zaznacza, że wywiad marszałka Piłsudskiego był zapowiedzią walki pod adresem opozycji a sytuacja się zaostrzyła przez rezolucję P. P. S., będącą odpowiedzią na wspomniany wywiad. Dziennik zapowiada, że wkrótce napisze o widokach, jakie może mieć ta walka i o ile one już obecnie są do rozpoznania.

Pressburger Ztg. 10.VII. tendencyjnie napada na osobę Marszałka i w jaskrawem świetle opisuje wypadki w związku z jego ustąpieniem z kierownictwa rządu. Odczuwa on bowiem, że nowy rząd jest tylko rządem przejściowym, ponieważ mimo całej jego jednolitości, jest przeładowany możliwościami konfliktu. Lewe skrzydło obozu Piłsudskiego jest dotknięte coraz bardziej wyraźnie wpływami sfer wojskowych, i odsuwa się coraz więcej od Piłsudskiego. Z drugiej strony nowo-wybrany polski Sejm przyniósł wprawdzie poważne zwycięstwo Piłsudskiemu, ma jednak w swem łonie tak silną opozycję, że Marszałek musi mieć sie na baczności i ani na chwilę nie czuje się wolnym od kontroli parlamentarnej. Piłsudski chce jednak walczyć dalej. Chce on zbudowany przez niego gmach, który teraz zaczyna się chwiać, podeprzeć.

Pesymiści twierdzą, że nie da się uniknąć nowego przewrotu spowodowanego przez Piłsudskiego; tymczasem Państwo Polskie nie jest przygotowane do tego rodzaju eksperymentów. Każde usiłowanie zmiany konstytucji na drodze przewrotowej musi w Polsce doprowadzić do wojny wewnętrznej i do kompletnej katastrofy.

Slovensky Denik, 10.VII. pisze, że marsz. Piłsudski oddaje się wyłącznie organizacji armji. Nie chodzi tutaj o jakieś tajne przygotowania wojenne polskie, lecz o uzbrojenie armji, jako gwarancji utrzywania pokoju. Ten bowiem, kto ma takich sąsiadów jak Polska musi się mieć na baczności. Streszcza następnie znany wywiad marszałka Piłsudskiego i zaznacza, że rekonstrukcja polskiego rządu dokonała się nietylko pod względem formalnym, lecz oparta była na zasadniczych, praktycznych posunięciach Piłsudskiego. Program gospodarczej i zagranicznej polityki pozostanie nienaruszony a to jest rzeczą najważniejszą, gdyż program ten okazał się dla Polski dobrym i Polska na obecnej drodze kroczy ku stałej konsolidacji na każdem polu.

Ceskoslovenská Republica, 14.VII. w art. wst. omawia stosunek marsz. Piłsudskiego do parlamentu i zaznacza, że tenże nie posiada dostatecznej cierpliwości, idzie znacznie naprzód przed rozwojem wypadków, a parlament chciałby mieć idealny, nie zajmujący się debatami, ale celową i pożyteczną pracą. W pewnych kołach polskich mówią, że nienawiść Marszałka do Sejmu przenosi się wogóle na parlamentaryzm. Dziennik twierdzi, że na jesieni należy oczekiwać wydarzeń, które raczej mogą położenie pogorszyć, niż polepszyć. Dziennik podkreśla, że najkorzystniejszym dla Polski byłby kompromis. Choć nie ulega wątpliwości, że marsz. Piłsudski ma za sobą najlepszy umysły, to nawet one, o ile są niekontrolowane rozsądkiem innych, mogą nie przynieść należytego pożytku krajowi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

The Observer 15.VII. w art. wst., omawiając zwłokę W. Brytanji w udzieleniu odpowiedzi na notę Kellogg'a, pisze, że nie wykorzystano wielkiego momentu psychologicznego. Nawiązując do stanowiska Chamberlain'a, autor zaznacza, że wydaje się, jak gdyby Chamberlain i Briand byli związani. Jeżeli Paryż będzie krępował W. Brytanję w jej postępowaniu z Waszyngtonem, w takim razie ucierpią interesy całego imperjum. Przyjaźń anglo-amerykańska musi być na pierwszem miejscu. Francusko-brytyjska przyjaźń musi być na drugim planie. Autor pisze, że rozumie i szanuje lojalność Chamberlain'a wobec Brianda, lecz jest rzeczą zupełnie niepotrzebną być „plus catholique que le pape". Dla Ameryki angielskie ministerstwo spraw zagranicznych jest bardziej francuskie, niż Quai d'Orsay.

The Daily Telegraph, 16.VII. Kor. dypl. pisze, że jest rzeczą godną uwagi, iż podczas gdy brytyjski minister spraw zagranicznych w poprzedniej korespondencji wziął pod uwagę zobowiązania Francji wobec Polski, Czechosłowacji i innych państw, to Francja nie uważała zobowiązań brytyjskich w Egipcie za mogące ją obchodzić.

Germania 16.VII. pisze, że *odpowiedź francuska na projekt Kellogga może z zadowoleniem wskazać na to, iż Kellog w zasadniczych punktach uwzględnił stanowisko Francji,* tak co do oficjalnej interpretacji paktu, jak i co do dołączonego wstępu. Francja uzyskała to, że zasadniczo Ameryka zgodziła się na wielostronność paktu, tak, iż wszyscy sprzymierzeńcy jej mają możność pakt równocześnie podpisać i być współgwarantami status quo. Kellog zastosował się także do życzenia Francji w sprawie ograniczeń wypływających z istniejacych już traktatów, uwzględniając nie tylko pakt Ligi Nar. i Lokareńskie traktaty, ale także traktaty neutralności.

Chamberlain po odpowiedzi francuskiej musi się śpieszyć ze swoją odpowiedzią, aby nie przepuścić ostatniego momentu, który pozwoliłby mu wykorzystać pakt Kellogga, jako narzędzie do zbliżenia Anglji ze Stanami Zjednoczonemi.

Deutsche Tageszeitung, 17.VII. w koresp. z Genewy pisze, że w tutejszych kołach uważa się prawie za pewne dojście do skutku paktu Kelloga. Co się tyczy praktycznego znaczenia nowego paktu, sądzą w kołach Ligi Nar., że właściwy tekst traktatu bezwarunkowo potępia wojnę, podczas gdy wstęp i załączniki objaśniające wprowadzają cały szereg zastrzeżeń, które tekst całkowicie przeinaczają. Podkreślają tutaj jednak, że dla doktryny Ligi Nar. posiada wartość jedynie tekst, podczas gdy wstęp i noty załącznikowe będą uznane pod względem prawnym jako nie obowiązujące. Zwolennicy Ligi Nar. podobno nie są zadowoleni z układu Kelloga, gdyż ich celem jest przyciągnięcie w jakikolwiek sposób Ameryki do Ligi Nar., lub przynajmniej uzyskania od niej tyle, aby nie sprzeciwiała się blokadzie, zasądzonej przez Ligę Nar.

Deutsche Tageszeitung, 17.VII pisze, że zachowanie się Francji w stosunku do projektu Kellogg'a jest ponownym dowodem, że, podobnie jak to było przy układaniu Traktatu Wersalskiego, umie ona ciągle jeszcze wyśmienicie stosować sztukę dyplomacji, obliczonej na daleką metę. Wydaje się bowiem, że dawne europejskie metody dplomacji, przez Paryż oddawna praktykowane, ciągle jeszcze mają przewagę nad naiwnością młodzieńczego zapału nowego świata amerykańskiego.

Kölnische Ztg. 17.VII. pisze, że głównem zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej obecnie po przyjęciu paktu Kellogga będzie w najbliższym czasie urzeczywistnienie logicznych następstw tego paktu. „Nie powinna — pisze dziennik — i nie potrzebuje ona zrażać się, gdyż tak projekt Kellogga, jak i wypadki dowodzą, iż czas pracuje na korzyść Niemiec, a przeciwko tym, którzy przeciwstawiają się zapanowaniu prawdziwej demokracji między narodami, oraz przeciwko tym, którzy uciemiężają inne na-

rody i wyzyskują pod względem gospodarczym, oraz którzy współżycie narodów uważaja za szacherkę o drobne korzyści i chcą panowanie przemocy utrzymać na wieki".

Der Tag, 18.VII. pisze w koresp. z Londynu, że w każdym razie charakterystycznym jest pośpiech, z jakim nastąpiła odpowiedź angielska na projekt Kellogga, jako powód opóźnienia zawsze podawano trwającą wymianę poglądów z dominjami. Anglja zaś dała odpowiedź sama, pozostawiając dominjom udzielenia odpowiedzi samodzielnie. W tutejszych kołach wskazują na to, że niema lepszego sposobu na oddalenie dominjów od kraju macierzystego, jak pozostawianie im swobody działania w wielkich politycznych sprawach, zamiast wspólnie z nimi występować. Wysnuwają tutaj często z tego wniosek, że oddzielne odpowiedzi na projekt Kellogga są oznaką niebezpiecznej decentralizacji państwa brytyjskiego.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Observer, 15.VII. Lord Rothermere w liście do redakcji, nawiązujac do art. Garvina z dn. 24.VI, w którym Garvin uważa, że rewizja traktatów powinna się zacząć od Traktatu Wersalskiego a nie od traktatu w Trianon, pisze, że nie zgadza się z tym poglądem. Niemcy nie zostały pozbawione $^2/_3$ ich terytorjum, ludności, 80% bogactw naturalnych. „Niemcy — pisze Lord Rothermere — są obecnie pod względem ekonomicznym najsilniejszym krajem na kontynencie europejskim, podczas gdy Węgry uginają się pod ciężarem krywd, wyrządzonych im przez Traktat w Trianon".

The Morning Post, 16.VII. Kor. z New-Jorku pisze o możliwości odbycia się tam światowej konferencji przedstawicieli przemysłu naftowego w celu ograniczenia katastrofalnej wprost nadprodukcji.

The Daily Telegraph 16.VII. Kor. dypl. pisze, że Filip Berthelot w niedługim czasie obejmie stanowisko ambasadora Francji w Londynie. Obecny ambasador Fleuriau m asię udać do Berlina.

Il Giornale d'Italia 14.VII. pisze o zadaniach nowych ministrów włoskich. Minister finansów ma uczynić bardziej elastycznym budżet w celu zwiększenia przychodu. Min. ekonomji ma ożywić wymianę z zagranicą, polepszyć stan rynku wewnętrznego, powiększyć produkcję i regulować prywatną inicjatywę.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Daily Telegraph 13.VII. American presidential campaign (art. wst.).

The Manchester Guardian 13.VII. A divided nation (art. wst. o sytuacji wewnętrznej w Jugosławji.

*

L'Information. 11.VII. J. Ancel: Vent balcanique, tempête européenne.

L'Information 13.VII. J. Ancel: Les trois pactes.

Le Temps 14.VII. Les projets de la dictature. (Kor. z Madrytu). Les crises balcaniques (art. wst.). 13.VII. Le pacte contre la guerre.

L'Ere Nouvelle 15.VII. Leontin: Les difficultées niterieures du Gouvernement autrichien. 13.VII. Le général Protogueroff. M. Roustan: Idéalisme pacifiste.

Journal de Genève. 15.VII. La situation économique des Etats-Unis.

Journal des Debats, 15—16.VII. Fête nationale et considerations internationales. (Art. wst.).

Gazette de Lausanne, 14.VII. Le pacte Kellogg va être signé.

*

Il Giornale d'Italia, 15.VII. La settimana di Bratianu (o polityce Bratianu).

Il Giornale d'Italia, 16.VII. Come l'America fa frestiti al mondo. (o amerykańskiej polityce finansowej).

*

Deutsche Tageszeitung 12.VII. Die Siegesfeier. (z powodu odsłonięcia łuku tryumfalnego przez Włochów w Botzen).

Berl. Börsen-Courier, 13.VII. J. Ahlers. Die Ermordung Protogerows.

Frankfurter Ztg. 13.VII. Will Frankreich räumen? Rücksichten und Illusionen. — Um die innere Struktur der Tschechoslowakei.

Deutsche Tageszeitung, 14.VII. Französische Wirklichkiet.

Berliner Tageblatt 14.VII. Block P. Von Poincaré zu Poincaré. — 13.VII. Lemmer E. Erwachen in Ostelbien.

Germania 14.VII. Russland zur chinesischen Neuordnung. — Dr. L. Gerschun. Die Getreidekrise in Russland.

Deutsche Allg. Ztg. 15.VII. Frankreichs deutsche Politik.

Neue Zürcher Ztg. 15.VII. Hoover Herb. Die Wirtschaftslage der Vereinigten Staaten.

Neue Freie Presse, 15.VII. Weiss-Julian. Nie wieder Krieg? Die Tagebücher des Erzherzogs Josef. — Frobenius L. Prognose der europäiland und Oesterreich. Der Anschlussgedanke darf nicht schlafen....

Vossische Ztg. 15.VII. Zehrer H. Durch das Land des Bauern. Balkanfahrt. (przez Polskę, Rumunję, Węgry).

Vorwärts, 15.VII. Der sterbende Monarchismus.

Deutsche Tageszeitung, 16.VII. Wie Frankreich den Kellogpakt umdeutet.

Neue Freie Presse, 17.VII. Oberst E. Heller. Der Berliner Kongress. — Der Kellog — Pakt.

Reichspost, 17.VII. J. Siebert. Eine erfolgreiche parlamentarische Kampagne in Ungarn.

Kölnische Ztg., 17.VII. Strelisker G. Die Mohammedauer in Ludslavien. Die Ziele der türkischen Reformpartei. — Dr. Campe. Relativität der Parteiprogramme.

Germania, 17.VII. Ungarns Stellung zum Deutschen Reich. Von einem Kurswechsel? — 18.VII. Der Aufbau des neuen China.

Der Tag. 18.VII. Albanien als politisches Problem.

Berliner Tageblatt, 18.VII. Dr. M. Jordan. Nass gegen Trocken. (o akcji wyborczej w Stanach Zjednoczonych).

Vossische Ztg. 18.VII. Katz R. Die ewige Stadt (o Pradze czeskiej).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.